

**Wychowanie przedszkolne, oddział 3,4,5 – latków A, 24.09.2021 r. –
Magdalena Rusiniak**

Temat: Jeżyk

1. Zabawa „Jeżyk”

Zabawa z rodzeństwem i/lub Rodzicami.

Jedna osoba siada na dywanie, reszta mówi rymowanąkę

„Na dywanie siedzi jeż,
Co on robi, to my też”

Osoba – *jeżyk* – wykonuje jakiś ruch (np.: podskoki, przysiady, obroty, klaskanie), a pozostałe osoby je naśladują. Potem na dywanie siada kolejna osoba, wybrane przez *jeżyka*, i przyjmuje jego rolę.

2. Zabawa z elementem czworakowania

Dziecko chodzi jak jeżyk na czworakach, co jakiś czas podnosi wysoko głowę i naśladuje wążanie czegoś wysoko. Potem znów czworakuje. Zabawę powtarzamy kilka razy.

3. Rozwiązywanie zagadki.

*Oto zwierz, mały zwierz.
Może znasz go też?
Oczy, nosek, cztery łapki,
grzbiet z igłami cały –
do obrony doskonały!*

4. Rozmowa na temat jeża.

Rodzic pokazuje dziecku obrazek jeża.



- Czy widziałeś kiedyś jeża?
- Ile ma łapek? (Rodzic liczy z dzieckiem).
- Pokaż na palcach.
- Po co jeż ma kolce na grzbiecie?

Rodzic wyjaśnia, że kolce służą do obrony. Atakowany jeż zwija się w kłębek – kolczasty kłębek – i nie sposób go ugryźć.

- Dziecko pokazuje, jak jeż zwija się w kłębek przed atakiem, np. lisa.
- Co robi jeż w czasie zimy – gdy pada śnieg, wieje wiatr, jest zimno?

5. Słuchanie opowiadania.

W ogrodzie koło ścieżki stał sobie chochoł i rozmawiał z jesiennym wiatrem. Przyszedł do niego Kolczatek. Podniósł do góry nosek i popatrzył na słomianą osobę. Chochół spojrział z wysoka, potem uklonił się miłemu gościowi.

– Czy mógłbym zamieszkać na zimę pod twoim słomianym dachem? – zapytał jeżyk.

– Zamieszkać u mnie? – zdziwił się chochoł. – Nie, u mnie już ktoś mieszka.

Tego się jeżyk nie spodziewał. Kto może mieszkać pod chochołowym dachem?

– Ktoś bardzo piękny – powiedział chochoł. – Jeżeli zgadniesz, kto wie, może i dla ciebie znajdzie się miejsce.

– Ktoś bardzo piękny, mówisz. A jak ubrany?

– Latem ubiera się w czerwoną sukienkę. Ale teraz śpi, więc, proszę cię, mów ciszej.

– W czerwoną sukienkę, w czerwoną sukienkę... – powtarzał Kolczatek zamyślony.

– Nie, chyba nie zgadnę. Powiedz coś więcej.

Chochół pochylił się niżej i szepnął:

– Ona jest podobna do ciebie.

– Do mnie? Nigdy nie noszę czerwonej sukienki. Ani latem, ani zimą.

– Ale masz kolce. I ona też ma kolce.

Jeżyk usiadł i jedną łapką odliczał na pazurkach drugiej:

– Ma kolce, ma czerwoną sukienkę... Nie wiem. Powiedz sam.

Ale chochoł nie chciał zdradzić tajemnicy. Powiedział tylko:

– Przyjdź do mnie w odwiedzin wiosną. Ona się obudzi.

I jeżyk odszedł.

„Przyjdę wiosną i zobaczę, kto mieszka pod chochołowym dachem. Ale gdzie znajdę mieszkanie na zimę?”

Nad stawem stała wierzba. Była rozczochrana i trzęsła się na jesiennym wietrze. Trochę ze strachem zapytał ją Kolczatek, czy da mu na zimę mieszkanie pod swoimi konarami.

Wierzba poruszyła ciemnymi włosami i powiedziała:

– U mnie już ktoś mieszka. Widzę, że masz ciekawy nosek i pewnie chciałbyś wiedzieć, kto. Tego ci nie powiem.

– Powiedz chociaż, jak wygląda – prosił jeżyk.

– Ma płaszczyk zielony jak trawa. Poza tym umie grać.

– Ma płaszczyk zielony jak trawa i umie grać... – powtórzył jeżyk. – Czy na skrzypcach? Bo jeśli tak, to może świerszczyk?

Ale wierzba odpowiedziała trochę niecierpliwie, bo wiatr targał ją za włosy:

– Za dużo chciałbyś wiedzieć, mój kolczasty gościu. Przyjdź wiosną, zobaczysz.

Jeżyk spuścił swój ciekawy nosek.

– Nie pozostaje mi nic innego, jak wrócić do ogrodu: coraz silniejszy wiatr się zrywa.

W ogrodzie za klombem leżał duży kamień. Z jednej strony siwy mech zwisał mu jak broda.

– Czy nie mógłbym znaleźć u ciebie zimowego mieszkania? – zapytał jeżyk grzecznie.

Kamień, który nigdy w życiu nie ruszył się z miejsca, odzywał się też bardzo niechętnie. Mruknął grubo, tak jakby i głos miał obrośnięty mchem:

– U mnie już ktoś mieszka.

– U ciebie też? Kto?

– Oho, powiem ci głośno, wiatr usłyszy, zawoła mróz, zamrozą mojego lokatora.

– Powiedz chociaż, jak wygląda – prosił jeżyk.

– Jak wygląda? Mały, złoty...

– Mały, złoty? I co jeszcze?

Ale kamień nie powiedział już nic. Milczał zwyczajem innych kamieni, tylko przez chwilę jeszcze drżała mu na wietrze siwa broda.

Jeżyk odszedł w drugi koniec ogrodu. Rósł tam krzak berberysu. Liści tu było na ziemi dużo, brunatnych, szeleszczących.

– Czy mogę zamieszkać u ciebie, berberysie?

– Dobrze – zgodził się berberys. – Miętko tu będzie, cicho.

Więc jeżyk zagrzebał się w liściach, zwinął się w kłębek i zasnął.

Spał, spał, aż przyszła wiosna, a z nią wszystkie wesołe wietrzyki. Jeden z nich obudził wierzbę nad stawem, drugi szepnął coś chochołowi do ucha, a trzeci rozwichrzył siwą brodę kamienia. Ostatni dmuchnął w posłanie jeżyka.

Wygrzebał się Kolczatek spod liści i poszedł do chochoła. Ale chochoła nie było przy ścieżce. Stał oparty o płot, słomiany płaszcz miał rozpięty i potargany. Na jego miejscu czerwona róża otrząsała rosę z pąków.

– Witaj! To ty mieszkałaś całą zimę pod słomianym dachem chochoła? Jesteś piękna!

Róża schyliła głowę. Kropelka rosy z jej płatka spadła jeżykowi na nos.

Pobiegł do wierzby. Nie była już czarna i rozczochrana, nie. Miała piękne, jasnozielone włosy, miękkie i pachnące wiosną.

– Kto mieszkał pod jej korzeniami? – przypomniał sobie jeżyk. – Aha! Ktoś, kto ma zielony płaszcz i umie grać.

– To ja – odezwała się zielona żabka, która siedziała pod wierzbą.

– Czy naprawdę umiesz grać? – zapytał jeżyk, przyglądając się jej białej kamizelce i rękawiczkom.

– Umiem. Przyjdź nad staw wieczorem, posłuchasz koncertu.

– Przyjdę. A teraz spiesz się, bo muszę zajrzeć pod kamień.

– Muszę zobaczyć, kto to jest ten „mały, złoty” – myślał jeżyk.

Przyszedł w samą porę: właśnie spod kamienia wybiegła okrągła kuleczka, błyszcząca w słońcu jak drogocenny kamyczek.

– Stój, stój, to ty jesteś „mały, złoty”?! – wołał jeżyk, bo kuleczka zniknęła pod młodą trawką.

– Ja? Żuczek. Jestem żuczek.

Jeżyk chwilę patrzył za nim.

– Wszyscy opuścili swoje zimowe mieszkania. Wiosna! Pójdę do róży, zaproszę żuczka i wieczorem posłuchamy razem koncertu żabek nad stawem.

6. Rozmowa na temat opowiadania.

- Czego szukał Kolczatek? Dlaczego?
- Dlaczego nie znalazł mieszkania pod wierzbą, pod dachem chochoła, pod kamieniem?
- Kto znalazł tam zimowe mieszkania?

7. Praca plastyczna

Pokoloruj jeża kredkami

